Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 62 Katowice, piątek 15-go marca 1929. Rok V

Powrót ministra Zaleskiego.

Warszawa. (AW.) We środę rano powrócił z zagranicy do Warszawy minister Zaleski. Wraz z ministrem powróciła jego małżonka oraz towarzyszący mu wyżsi urzędnicy centrali M. S. Z.

Skazanie generała.

Warszawa. (PAT.) W sądzie pokoju w Warszawie zakończył się proces przeciwko byłemu dowódcy Okręgu Korpusu, generałowi Kulińskiemu, — oskarżonemu o zaniedbanie służbowe, oraz o pobieranie w jednym wypadku nieprzysługujących mu djet służbowych. Sąd wydał wyrok, skazujący generała Kulińskiego za zaniedbanie służbowe na 10 tygodni twierdzy oraz za pobra nie nieprzysługujących djet na 3 mies. więzienia.

O żydach — medycynie.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji oświatowej poseł Wygodzki referował sprawę trudności, czynionych studentom żydowskim w ich zajęciach anatomicznych w prosektorjach uniwersyteckich. Wniosek referenta, wzywający rząd do wniesienia ustawy, normującej grzebanie zwłok i zaniechanie rozdziału trupów pomiędzy studentów na zasadzie narodowościowej, upadł w głosowaniu.

Spisek przeciwko dyktatorowi tureckiemu.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, o odkryciu nowego spisku przeciwko Mustafie — Kemalowi Paszy. Pewna dama turecka która była już raz aresztowana pod zarzutem spisku przeciwko Kemalowi-Paszy, a następnie uwolniona, przyznała się obecnie, że wspólnie z dwoma Armeńczykami i dwoma Turkami przygotowywała zamach na Kemal - Paszę. Obaj Armeńczycy zostali aresztowani. Turkom udało się zbiec zagranicę, atoli jednego z nich schwytano i wydano Turcji. Drugi przebywa podobno w Austrji.

Marszałek Foch ciężko chory.

Paryż. (PAT.) Stan zdrowia Marszałka Focha, który pogorszył się wczorai znacznie, pozostaje bez zmiany.

Demonstracje studentów hiszpańskich.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, iż około 2 tysięcy studentów manifestowało znowu przed gmachem ministerstwa Oświaty, poczem wybili kamieniami szyby w redakcji dziennika „A. B. C." — Pod wieczór, doszło do nowych zamieszek w pobliżu kasyna wojskowego. Ogarnięta paniką publiczność schroniła się w kawiarniach i sklepach, których szyby zostały również przez manifestantów wybite.

Trocki pojedzie do Berlina.

Konstantynopol. (PAT.) Rząd turecki w porozumieniu z konsulatem sowieckim udzielił Trockiemu z rodziną pozwolenia na przebywanie w jednym z tutejszych hoteli. Według dziennika „Igdam", Trocki otrzymał również zezwolenie na osiedlenie się w Berlinie, dokąd ma się udać w końcu marca.

Sprawa zwołania sejmu śląskiego odroczona.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Reger zreferował wniosek PPS. w sprawie zwołania Sejmu Śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego. Przedstawiciel rządu, p. Paciorkowski, opowiedział się za odroczeniem tej sprawy na parę dni ze względu na to, że rząd przygotowuje odpowiednie wnioski. Za odroczeniem wypowiedzieli się posłowie Liebermann i Zwierzyński, a referent również przychylił się do tego stanowiska, wobec tego sprawę odroczono do posiedzenia wtorkowego komisji.

O nadużycia wyborcze.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu komisji administracyjnej sejmu poseł Ciołkosz zainterpelował przewodniczącego, co jest ze sprawą nadużyć wyborczych. Przewodniczący wspomina, że na jednem z poprzednich posiedzeń komisji wyjaśnił, iż sprawa jest przedmiotem opracowania przez referenta dra Putka, który oznajmił, że nie chce brać na siebie sprawy referatu bez wyraźnej decyzji komisji. W ubiegły poniedziałek poseł Putek zwrócił się do przewodniczącego z zawiadomieniem, że w porozumieniu z marszałkiem Sejmu, który dotychczas w tej sprawie kilkakrotnie interwenjował, zdecydował się przedstawić komisji referat. Ponieważ dr. Putek wyraził wątpliwość, czy przewodniczący zechce referat podpisać wobec tego, że większość rzekomych nadużyć tyczy się BB, przewodniczący oświadczył, że, jeżeli w referacie nie znajdzie rzeczy, sprzecznych z normalnym tokiem sprawozdania, podpisze go, i dodaje, że porozumie się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu.

O współpracę mniejszości.

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu sejm obradował nad ratyfikacją protokołu moskiewskiego. W dyskusji poseł ukraiński, Wasyńczuk, oświadcza, że jego stronnictwo nie przyłącza się do ratyfikacji, gdyż układ z Rosją wychodzi z tego stanu rzeczy, który Ukraińców nie obowiązuje, to znaczy z przynależności Ukraińców do Polski.

Marszałek Daszyński odebrał za to głos Wasyńczukowi oświadczył, co następuje:

Zdaje się, że olbrzymia większość Polaków pobłogosławiłaby chwilę, w której danem będzie jej tylko zgodne współżycie z mniejszościami w Polsce. Zdaje się, że i mniejszość narodowa byłaby zadowolona, gdyby między nami, a mniejszością w Polsce zapanował stan nie wojenny, lecz pokojowa współpraca.

Rozumiemy dokładnie, że w tym procesie są nadzwyczajne trudności. Jednak trudności te nie mogą się posługiwać wojną, jako narzędziem, zwróconem przeciwko granicom państwa polskiego. Również nie można rozgrzeszać obywateli, jeżeli oświadczają, że akty ustawowe, na których opierają się granice państwa, zdobyte nieraz krwią i trudem, a nieraz pracą kulturalną, nie zobowiązują ich do niczego.

Rozumiemy, że mniejszości narodowe mają prawo żądać od państwa reformy warunków życia kulturalnego i narodowego. Ale rozumiemy także, że państwo ma również prawo żądać od nich, aby łączyli się z jego istnieniem i jego interesami żywotnymi. Przypominają się słowa Chamberlaina, który żądał od mniejszości narodowych, aby wobec państwa stanęły z czystemi rekoma. Dlatego — kończy marszałek — musimy domagać się respektu dla ustaw i dla granic państwa.

Następnie uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia ustawy waloryzacyjnej co do przerachowania składek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w naszych bankach prywatnych przez Polaków zagranicą.

Zatwierdzenie układu włosko-watykańskiego.

Rzym. (PAT). Rada ministrów przyjęła przedstawiony przez szefa rządu projekt ustawy, dotyczący układu między Kwirynałem a Watykanem. Projektowana ustawa składa się z czterech artykułów: pierwszy dotyczy ratyfikacji traktatu między Kwirynałem a Watykanem i konkordatu, drugi dotyczy wywłaszczeń na terenie Watykanu, niezbędnych dla wykonania traktatu i konkordatu, trzeci dotyczy środków finansowych i przewiduje zapowiedź zmiany w budżecie włoskim, czwarty zaznacza, że ustawa wchodzi w życie po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Sprawozdanie dołączone do projektu ustawy, jak również tekst układu, zostanie ogłoszone w dniu jutrzejszym.

Powstańczy generał rozstrzelany.

Meksyk. (PAT). Generał Simon Aguirre, wzięty do niewoli, został postawiony przed sądem wojennym i natychmiast rozstrzelany. Był on bratem generała Jezusa Aguirre, naczelnego dowódcy wojsk powstańczych, operujących w południowo-wschodniej części Meksyku. Generał Jezus Aguirre znajduje się jeszcze na wolności.

Położenie gospodarcze Polski.

Co kwartał ukazują się drukowane sprawozdania p. Ch. S. Dewey'a, doradcy finansowego rządu polskiego. Ostatnio — wyszło sprawozdanie za kwartał IV ubiegłego roku.

Nie potrzebujemy podkreślać, iż referaty p. Dewey'a odznaczają się nie tylko jasnością myśli, lecz i spokojnym, umiarkowanym tonem, nacechowanym powściągliwością słowa.

P. Dewey analizuje wykonanie planu stabilizacyjnego, które odpowiada najzupełniej zamierzeniom. Z funduszu, przeznaczonego na cele rozwoju ekonomicznego, wydatkowano 122.431.746 zł. (m. in. na zakup papierów wartościowych), pozostałość wynosi 18.910.733 zł.

W części drugiej swego sprawozdania p. Dewey analizuje budżet państwa na r. 1929-30, w którem zaznaczone zostało, iż w budżecie tym mieszczą się znaczne pozycje rozchodowe, które mogą pozostać niewykonanemi w razie nieprzewidzianego zmniejszania się dochodów do tego stopnia, iżby to zagrażało deficytem. Doradca finansowy jest w posiadaniu listu ministra skarbu, w którym ten stwierdza, że jego zamiarem jest zorganizowanie inwestycyj w ten sposób, że część programu może być zaniechana w tym wypadku, jeśliby dochody państwowe tak dalece się zmniejszyły, że zagrażałoby to równowadze budżetowej.

Bilansem handlowym i płatniczym Polski zajmuje się p. Dewey w części III, stwierdzając, iż stabilizacja waluty, pożyczka stabilizacyjna i kredyty zagraniczne działały pobudzająco na przywóz. Dopływowi kredytów zawdzięczamy, iż ujemny bilans handlowy nie zaciążył silniej na rezerwach walutowych Banku Polskiego, które w roku ubiegłym spadły tylko o 3 procent, o 44 miljony złotych.

P. Dewey podkreśla straty, spowodowane działaniami wojennemi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i zgodnie z zestawieniami komisji odszkodowań określa je kwotą 1.800.000.000 dolarów. Polska jest ciągle w okresie swej odbudowy, co bezwątpienia trwać będzie jeszcze przez szereg lat, jednak p. Dewey zwraca uwagę, iż przywóz towarów jest rzeczywiście produkcyjny, które we właściwym czasie, dzięki odpowiedniej wydajności i zyskowi dla przedsiębiorcy potrafią zwiększyć ogólny poziom gospodarstwa.

Za najsilniejszy hamulec naszego rozwoju gospodarczego uważa pan Dewey dotkliwy brak kapitału obrotowego. Zwiększenie sum zaoszczędzonych i dopływ długoterminowego kredytu zagranicznego mogą — zdaniem p. Dewey'a — usunąć ciasnotę na polskim rynku pieniężnym.

P. Dewey nie rozumie, że w Polsce są ludzie, mający obawę co do utrzymania się wartości złotego. Zdaniem p. Deweya złoty jest i będzie niezachwiany. Bo na to zaciągnięta została pożyczka stabilizacyjna, a fundusze

rezerwowe są aż nadto wystarczające. Co do bilansu handlowego, to p. Dewey sądzi, że będzie on w tym roku korzystniejszy, aniżeli w poprzednim.

Wogóle p. Dewey sądzi, że Polacy stawiają sobie zbyt wielkie wymagania. Trzeba wciąż pamiętać, że Polacy zaledwie 10 lat pracują samodzielnie, że nie wszystko robi się odrazu, że nie można też bez wytchnienia dążyć naprzód w szalonem tempie, jak to było dawniej. Przez pierwszych ośm lat wciąż tylko pędzono naprzód, nie utrwalając dotychczasowych zdobyczy. Teraz więc trzeba tempo zwolnić, dążyć do konsolidacji w poszczególnych gałęziach przedsiębiorstw, aby produkcja była tańsza. Wówczas zwiększy się ogólny dobrobyt.

Przegląd polityczny

Rząd nie dopuści do przekroczeń budżetowych.

Prezes rady ministrów i kierownik ministerstwa skarbu wydali zarządzenie do wszystkich ministrów, przypominające obowiązek bezwzględnego przestrzegania oszczędności i celowości przy dokonywaniu wydatków państwowych i zaciągania zobowiązań. W okólniku podkreślono bardzo stanowczo, że od obowiązku tego nie zwalnia nikogo fakt niezachwianej równowagi budżetowej. W związku z tem okólnik zwraca uwagę, że zarówno w kończącym się obecnie okresie budżetowym, jak i w przyszłym, pod żadnym warunkiem, poza wypadkami klęsk elementarnych, nie będą mogły być przekraczane kredyty ustalone budżetem i że ministerstwo skarbu żadnych takich wniosków nawet rozpatrywać nie będzie. Ministerstwo skarbu nie będzie również uwzględniać żadnych faktów dokonanych, a w szczególności zarządzeń wydanych przez poszczególne organy urzędowe, a powodujących nieprzewidziane w budżecie wydatki. Za zobowiązania zaciągnięte w ten sposób, odpowiadać będą osobiście urzędnicy, którzy zobowiązania takie zaciągnęli. Okólnik zawiera jeszcze szereg dalszych zarządzeń oszczędnościowych, które wszystkie mają na celu utrzymanie wydatków zarówno w granicach sum budżetowych, jak i w granicach celowej gospodarki groszem publicznym.

Brzydkie interesy posłów.

Komisja sejmowa dla przemysłu i handlu rozważała sprawę nabycia przez państwo, względnie przez przedsiębiorstwo państwowe „Polmin", terenów naftowych, będących własnością kapitalistów wiedeńskich. W dyskusji nad tą sprawą wyszło na jaw, że poseł Towarnicki, naftiarz z Małopolski wschodniej, członek radykalnego stronnictwa chłopskiego zwrócił się w swoim czasie do senatora Miklaszewskiego, również należącego do tego stronnictwa, z propozycją zapłacenia mu 6 tysięcy dolarów w zamian za niestawianie przeszkód na komisji budżetowej. Uważając to za zwykły szantaż, p. Miklaszewski pozornie zgodził się na tę propozycję, ale chcąc mieć dowód w ręku, poprosił innego posła, Langiera, by ten był obecny przy rozmowie. Sprawę tę oddano do zbadania sądowi marszałkowskiemu.

Obecnie niema mowy o opróżnieniu Nadrenji.

„Daily Express" umieszcza wywiad z Chamberlainem, w którym ten stwierdza, iż w rozmowach prywatnych, jakie przeprowadził w Genewie z Briandem i Stresemannem, o ewakuacji Nadrenji nie było mowy. Zdaniem Chamberlaina kwestja ta obecnie nie jest aktualną, gdyż konferencja rzeczoznawców do odszkodowań nie skończyła jeszcze swoich prac.

Narady polityczne na Rivierze.

W londyńskich kołach politycznych żywą sensację wywołała wiadomość, że kanclerz skarbu Churchill ma wyjechać na Rivierę, gdzie spotka się prawdopodobnie z bawiącym tam już od poniedziałku ministrem Stresemannem. Przypuszczają, że przedmiotem konferencji między Stresemannem a Churchillem ma być sprawa utworzenia Międzynarodowego Banku dla spłat reparacyjnych. Jak wiadomo, w kołach finansowych angielskich plan stworzenia tego banku spotkał się z silną opozycją.

Nowe przesilenie w Austrji.

Austrji grozi znowu poważne przesilenie. Polityce oceniają nader krytycznie położenie wewnętrzne. Przyczyną jest sprawa mieszkaniowa. Zdaniem osób miarodajnych, nie może być mowy o porozumieniu między większością rządową a opozycją w tej sprawie. Poza tem koalicja rządowa nie zdaje się być zbyt trwałą tak, że liczą się nawet poważnie z możliwością nowych wyborów do rady narodowej.

Woldemaras czyści korpus oficerski.

Przed niedawnym czasem wyszło na jaw, że w litewskim korpusie oficerskim zorganizowany został spisek przeciwko Woldemarasowi. W akcję tę wmieszany był szef sztabu generalnego, pułkownik Plechawicjusz, którego Woldemaras usunął i zmusił do wyjazdu z Litwy. Obecnie nadchodzi wiadomość, że ten sam los spotkał brata Plechawicjusza, majora i dowódcy pułku ułanów. Dymisja ta jest dalszym ciągiem akcji, zmierzającej do oczyszczenia korpusu oficerskiego z żywiołów, wrogich dyktaturze Woldemarasa.

W związku z tą dymisją w kołach opozycyjnych twierdzą, że otoczenie Woldemarasa uznało za niebezpieczne pozostawić w służbie czynnej brata Plechawicjusza, który mógłby być w pewnej chwili użyty dla celów, mogących mieć nieobliczalne następstwa. Major Plechawicjusz ma być śladem swego brata wysiedlony z granic Litwy.

Moneta papieska.

Jeden z dzienników włoskich, który zwykle bywa dobrze poinformowany donosi, iż papież zamierza wprowadzić specjalną monetę dla państwa papieskiego. Według doniesień tego dziennika bite będą monety złote, srebrne oraz miedziane. Dwa razy na rok mają być wydawane emisje. Pieniądze te mają być drogocenną pamiątką dla wszystkich katolików, którzy przybywają z pielgrzymkami do Rzymu.

Antyfaszyści przeciw porozumieniu Watykanu z Kwirynałem.

Związek włoskich antyfaszystów, którego siedziba znajduje się w Paryżu, powziął rezolucję, w której protestuje przeciwko porozumieniu między rządem włoskim i Watykanem. Organizacje antyfaszystowskie nie mogą uznać tego układu, ponieważ jest on — ich zdaniem — atakiem na prawa narodu włoskiego, na nienaruszalność Włoch i swobodę sumienia.

Briand o mniejszościach.

Jak już donosiliśmy, podczas rozpraw nad sprawą mniejszości w Radzie Ligi Narodów, wygłosił Briand mowę, w której skreślił swój pogląd na tę sprawę. Potwierdził on to, co dawniej mówił, że prawo mniejszości jest świętem prawem. Narodom należy zostawić prawo wieczności. To im daje możność zdobycia siły żywotnej i jest rękojmią trwałości.

Briand wypowiada się stanowczo przeciwko rozstrzyganiu spraw mniejszościowych w drodze asymilacji przez większość, wskazując, że taka polityka prowadzi do klęsk, a to w przeciwieństwie do teorji p. Stresemanna, którą też niedawno p. Proske w długim artykule uzasadniał.

Chodzi o to, aby przestrzegać prawa mniejszości co do używania ich języka, kultury, religji i tradycji, utrzymać tę małą rodzinę w łonie wielkiej rodziny nie po to, aby tę wielką osłabić, lecz aby zapewnić harmonję pomiędzy wszystkiemi składającemi się na nią czynnikami.

Aby zagadnienie rozstrzygnąć w tym duchu, nie należy stwarzać w mniejszościach ducha polemiki, ducha przeczenia. Nie należy ich ćwiczyć do walki przeciwko państwu, w którem mają one żyć. Gdy takie polemiki przybierają ostry charakter, stają się denerwujące, irytujące, budzą niepokój, może zdarzyć się, iż państwo niepokojone zakończy sprawę przez bronienie się a takie obrony są zawsze silne. Nie widzę interesu dla mniejszości na takiej drodze. Przeciwnie w ich interesie leży, aby uregulować trudności bezpośrednio z państwem, do którego są wcielone.

Briand zwraca uwagę, że w szeregu państw mniejszości same bronią swoich praw wewnątrz państw, do których należą i najlepiej na tem wychodzą. Rada Ligi uważa za wielki sukces, gdy nie dochodzą do niej echa trudności, które mogą powstawać między państwem i jego mniejszościami. Bo wtedy trudności są właściwie rozstrzygane; dochodzi się do porozumienia i taka procedura zgadza się z rytmem i metodą Ligi Narodów.

Swe znamienne wywody kończy Briand tak:

„Trzeba uniknąć wszystkiego, co stwarzałoby stan polemiki pomiędzy tem, co nazywa się mniejszością i państwami, do których mniejszości należą. Nie należy przedewszystkiem czynić nic co mogłoby być rozumiane jako pewnego rodzaju zachęta do takiej tendencji. Byłoby to tak samo zgubne dla Ligi Narodów, jak dla samych mniejszości narodowych."

Termin rozwiązania parlamentu angielskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwiązanie parlamentu angielskiego nastąpi na Zielone Świątki, t. j. dnia 19 maja. W takim razie nowe wybory odbyłyby się około 29 lub 30 maja. Pod tym względem panuje, zdaje się zgodna opinja wszystkich stronnictw.

Rosjanie w Krakowie z końcem XVIII wieku.

(Notatka historyczna).

I.

Od pewnego początku obecnej wielkiej wojny europejskiej nawała rosyjska zagraża Krakowowi, lecz zbliżyć się nawet pod jego mury nie może. Kilkakrotnie już wzdymały się jej fale, grożąc zalaniem grodowi podwawelskiemu — i rozbijały się zdaleka od miasta o wał ochronny armji austrjackiej i fortyfikacyj polowych. Słychać już było u nas huk dział rosyjskich — jednak Rosjanie sami wchodzili do Krakowa wprawdzie w dość znacznej liczbie... lecz tylko jako jeńcy. Wybiegali Krakowianie na ulice przypatrzeć się ziemistoburym szynelom niedoszłych zdobywców, bezbronnych i niewolnych i ze zdziwieniem pewnem konstatowali, że ci są dość potulni i skromni i tylko kozak pewien zaskoczył mieszkańców Stradomia animuszem i pochopnością do rękoczynów, dziwną nieco u jeńca, ale ostatecznie wytłumaczalną brakiem dyscypliny i specyficzną psychiką stepowego jeźdźca. Mamy dobrą nadzieję, że i nadal panów Moskali tylko w tej postaci: jeńców widywać będziemy.

Jednakże w przeszłości swojej Kraków miał i inne wizyty rosyjskie. Od czasu rozbiorów kilkakrotnie wkraczały do Krakowa wojska rosyjskie — to w charakterze prawie zdobywców, to znowu „przyjaciół" prawie, lub nareszcie tylko gości przejezdnych. Do roku 1849 mury podwawelskiego grodu miały wątpliwą przyjemność oglądania oddziałów rosyjskich różnej broni kilkanaście razy; zawsze z niewielkim dla miasta pożytkiem. Między innemi w roku 1798—1799, kiedy Suworow ciągnął przeciw Francuzom (i wracał w 1800 roku); w roku 1809, w roku 1813—1814, w roku 1831, w roku 1846; wreszcie w roku 1849, kiedy wojska cara Mikołaja szły na Węgry tłumić rewolucję. I wówczas za przełęczą dukielską w tej samej dolinie Makowickiej, w której teraz grzmią działa, usiłowali wstrzymać ich inwazję honwedzi Görgera; historja więc tak, jakby się tu powtarzała — wierzmy w jej dobry smak, że nie będzie ślepo naśladować do końca. Nie doliczamy do tych wizyt rosyjskich tego wypadku z 22 czerwca roku 1768, kiedy wprawdzie oglądały Rosjan mury Krakowa, ale tylko mury zewnętrzne fortyfikacyj, z których mieszczanin Marcin Oracewicz celnym strzałem zabił komenderującego ich pułków, Panina, poczem Rosjanie odstąpili; ani zdobycia przez Rosjan miasta w czasach konfederacji barskiej. Notujemy tu tylko wizyty i przemarsze wojsk rosyjskich przez Kraków po rozbiorach, o których przechowały się bardzo ciekawe, prawdą życiową tchnące relacje we „Wspomnieniach" Ambrożego Grabowskiego, naocznego tych rzeczy świadka.

W roku 1798—1799 ciągnęły przez Kraków wojska cara Pawła I-go, który opanowany już wówczas bodaj obłędem, że jest jedynym i wogóle dawnego ładu i porządku, wysłał swoje armie aż do Szwajcarji i Włoch, aby urwać łeb hydrze rewolucji. Ogólne dowództwo nad armją rosyjską w tej wyprawie miał tyle sławy, co i osławiony okrucieństwami wódz Suworow. Był i on wówczas w Krakowie. Grabowski mówi o tem: „poznałem tego człekozwierza na Rynku krakowskim w roku 1799." Pomiędzy korpusem rosyjskim, który wówczas przez Kraków przeciągał, były i pułki kozackie-dońskie. Te najwięcej uderzyły Grabowskiego, zwłaszcza malowniczością i różnolitością swego wyglądu. Wówczas „każdy kozak ubrany był podług własnej fantazji w suknię koloru i kroju, jaki mu się podobał. Większa część nosiła brody i nie trudno było widzieć między nimi starców poważnych, lecz rześkich, którym śnieżna i gęsta broda całe zakrywała piersi. Czapka wysoka z czarnego baranka, osłaniała głowę, a burka z koziej sierści lub kożuch barani chroniła kozaka od słoty i była mu niejako namiotem."

Niektóre zatem właściwości ówczesne kozaków — mianowicie obywanie się bez trenu i namiotów — pozostały do dziś. Lecz inne znikły. Już w 30 lat potem Grabowski z punktu widzenia artystycznego ubolewa, że „wojska kozackie składają się z mołojców i nie widać między nimi brodatych lub starców. Wszyscy teraz ubrani są podług jednego wzoru w mundury granatowe i znikła już rozmaitość ubioru."

Przy sposobności opisywania pobytu ówczesnego kozaków w Krakowie opowiada o nich Grabowski parę charakterystycznych anegdot. Jedna datuje się z roku 1799. Już wówczas apteka „pod złotym słoniem" znajdowała się przy ulicy Grodzkiej i nad wejściem do apteki była złocona z gipsu podobizna tego zwierzęcia. Mały oddział kozaków jadący ulicą Grodzką, zatrzymał się przed tą apteką, a przywódca kozaków, pokazując swoim podwładnym słonia, tak ich objaśnił: „Smotri, wot swinja, czto kołbasu niesiot." „Był to niegdaś zoolog" — zauważa Grabowski.

Druga anegdota jest ważniejsza. „Kozacy, lud z natury dowcipny i przemyślny — opowiada Grabowski — stojąc w Krakowie w czasie konfederacji barskiej zostawili tu niejedną pamiątkę przebiegłości swojej. Pewnego razu wchodząc w tłum żydów szachrajów, snujących się koło kościoła św. Wojciecha, kozak w podniesionej ręce trzyma srebrnego rubla i pyta: „Kotoryj jud iz was pożyczył mi rubla?" — Wysuwa się na to chciwy żydek, przyznając, że to on uczynił mu tę przysługę. Jeszcze się go kozak pyta, czyli to on sam jest, a żydek mocno przy swem twierdzeniu obstaje. Natenczas kozak, chwytając za rękę żyda, mówi: „Woźmi twojego rubla — i żyd bierze — a teraz odaj mojego czerwieńca" (dukat). Żyd zgłupiał i chce się cofnąć, ale mu nie pozwolono i rad, nie rad, biorąc rubla, dukata oddać musiał."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe miljony na germanizację.

Berlin. (Tel. wł.) Rada państwa Rzeszy niem. uchwaliła na wynagrodzenie szkód, powstałych przez nowe pociągnięcie granicy na zachodzie, północy i wschodzie dalsze 5 miljony marek.

Budżet Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) W środę, 13-go marca został doręczony posłom parlamentu niem. budżet państwowy na rok 1929/30. Między innemi przewiduje w wydatkach: **3 miljardy 272 miljonów marek** przekazów z podatków państwowych dla poszczególnych krajów związkowych, **252 miljony marek** wewnętrzne (pensje inwalidom wojennym w Niemczech) i **1 miljard 540 miljonów** zewnętrzne (pensje inwalidom wojennym państw zwycięskich) ciężary wojenne. **4 miljardy 634 miljony marek** stałych wydatków na administrację i gospodarkę państwa i **223 miljony marek** wydatków jednorazowych, nie dających się przewidzieć. W ogólnej zatem sumie wynoszą preliminowane wydatki w budżecie na rok 1929/30 **9 miljardów 921 milj. marek**.

Demisja Nobilego.

Rzym. (Tel. wł.) Włoskie ministerstwo lotnictwa ogłasza rozporządzenie ministerjalne, mocą którego generał Nobile, niefortunny kierownik włoskiej wyprawy do bieguna północnego, został z dniem 7 marca zdemisjonowany.

Straszna katastrofa w kopalni.

Moskwa. (PAT.) W kopalni Marja w Gorłowce w Zagłębiu Donieckiem oberwała się winda, przewożąca górników i spadła w głąb szybku. 27 osob zostało zabitych.

Kongres miast europejskich.

Madryt. (PAT.) We wtorek wieczorem przybyło do Madrytu 175 członków całej Europy na międzynarodowy kongres miast. Delegaci rekrutują się z państw europejskich. Jak wiadomo w kongresie bierze też udział delegacja z Katowic.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn. (AW.) Z Pekinu donoszą, że wybuchła nowa wojna domowa między Nankinem a Hankowem. W kantonie Hanko i innych okolicach ogłoszono stan oblężenia i powołano pod broń wszystkich mężczyzn.

Teatr Polski w Katowicach.

Mandaryn Wu.

Chińczyk w utworach europejskich autorów jest przeważnie postacią konieczną i głównie jego śmiesznie, w naszych oczach, strony stanowią temat rozmaitych operetek i lekkich opowieści. Inaczej ujmują Chińczyków autorzy sztuki „Mandaryn Wu.“ Obrazują oni ich duszę, ich uczucia, ich głęboka filozofię życia i na tych pierwiastkach zbudowali akcję.

Nie jest ona zbyt skomplikowana. Mandaryn Wu ma młodą córkę, jedynaczkę, którą kocha więcej, niż to jest w zwyczaju u Chińczyków, ceniących przedewszystkiem synów. Córka zakochuje się gorąco w młodym Angliku, synu bogatego kupca, handlującego tym samym towarem, co mandaryn. Młodzieniec jednak bierze lekko tę miłość i zamierza opuścić bez skrupułów Chiny. Romans ten podpatrzył ojciec, córkę zamordował, a Anglika uprowadził. Ale dla jego zemsty nie dosyć jest, że tortoruje uwodziciela, że do ruiny doprowadza jego ojca wyrafinowanymi sposobami. On chce innej zemsty — zemsty na honorze matki uwodziciela, bo życie odebrać — to dla Chińczyka nowoczesnego zamało. I grając na strunach miłości matczynej byłby nasycił swą zemstę, gdyby nie przypadek. Uniesiony namiętnością wypija trucizne i ginie.

Nie na tej akcji polega też wartość „Mandaryna Wu“, lecz na żywem ujęciu właściwości duszy i sposobu myślenia Chińczyka. A przytem budowa sztuki jest na wskroś sceniczna i trzyma widza w napięciu od początku do końca.

Tytułową rolę odtworzył dyr. Nowakowski, w sposób, nawet dla tak znakomitego artysty, niezwykły. Ani na mgnienie oka nie zboczył z linji zimnego, ironicznie uprzejmego Chińczyka. I tylko w momencie, gdy Anglik obraża największą świętość Chińczyka — jego przodków, znać walkę zewnętrzną tego potentata, by nie wybuchnąć. A ostatni akt, w którym mandaryn opowiada wspaniałe wstrząsające dzieje miecza, a zwłaszcza scena ostatniego wysiłku przedśmiertnego, ścinająca krew w żyłach najobojętniejszego nawet widza, był oddany wprost po mistrzowsku. Takiej kreacji nie powstydziłaby się największa nawet scena.

P. Bogusławski w roli handlarza był w pierwszym akcie zanadto rubaszny, zaś w drugim zanadto cholerykiem. Wogóle był za mało Anglikiem. P. Oskard jako młody uwodziciel nie wyszedł poza szablon lekkiego amanta.

Niewielką rolę córki mandaryna wykonała z gracją p. Strońska. O ile w drugiej części roli, gdzie serce jej zostało złamane, tragiczny dźwięk jej głosu doskonale nadawał się do sytuacji, o tyle w pierwszej części brakło wiośnianego zapachu młodej miłości. Pani Bohdańska z umiarem odtworzyła postać matki, dając w końcowej scenie silniejsze akcenty dramatyczne.

Sztukę przyjęła publiczność, wypełniająca teatr po brzegi, bardzo życzliwie, darząc wykonawców rzęsistymi oklaskami.
C. Z.

Uroczyste przedstawienie w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

We wtorek, dnia 19 marca o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczyste przedstawienie dla uczczenia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Odegrana będzie opera historyczna prof. T. Joteyki „Zygmunt August“. W partji Bony wystąpi primadonna opery lwowskiej p. W. Pastówna. W przedstawieniu wezmą udział przedstawiciele rządu, wojskowości i korpus dyplomatyczny. Przemówienie wygłosi podpułkownik sztabu generalnego p. Tadeusz Różycki. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru (Tel. 24.48), które należy jak najśpieszniej wykupić ze względu na ograniczoną ilość miejsc.

Przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie sztuka ks. W. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach“. W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie dla młodzieży szkolnej opera narodowa w 4 aktach „Halka“ St. Moniuszki. Bilety do nabycia u WP. prof. Hruczarka w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym, ul. Jagiellońska.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 14 b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach sensacyjną sztukę chińską „Mandaryn Wu“. Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku.

Niedzielne przedstawienia.

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji“, zaś o godz. 7.30 wieczorem opera romantyczna R. Wagnera „Tannhäuser“. Bilety na obydwa przedstawienia do nabycia w kasie teatru.

Repertuar:

Piątek, dnia 15 b. m. „Wesele na Kurpiach“ o godz. 3.30 po poł. dla szkół.
Piątek, dnia 15 b. m. „Mandaryn Wu“ o godz. 7.30 wiecz.
Sobota, dnia 16 b. m. „Halka“ dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 po południu.
Sobota, dnia 16 b. m. „Mandaryn Wu“ o godz. 7.30 wieczór.
Niedziela, dnia 17 b. m. „Noc w Wenecji“ o godz. 3.30 po południu.
Niedziela, dnia 17 b. m. „Tannhäuser“ o godz. 7.30 wieczorem.

Teatr polski na prowincji.

Czwartek, dnia 14 b. m. „Mandaryn Wu“, Tarnowskie Góry.
Czwartek, dnia 14 b. m. „Noc w Wenecji“, Nowy Bytom.
Niedziela, dnia 17 b. m. „Mandaryn Wu“, Nowy Bytom.

Powstanie w Meksyku.



Londyn. (Tel. wł.) Depesze z Meksyka donoszą, że w pobliżu miasta Juarez stoczyli powstańcy pod wodzą generała Escobara zwycięską bitwę z wojskami rządowemi, biorąc pod Saltille do niewoli 3000 żołnierza i cały park zbrojowy. Reszta wojsk rządowych poddała się zwycięskiemu Escobarowi, którego siły wzrosły do 10.000 chłopa. Escobar zbliża się w gwałtownych marszach do stolicy Meksyku, gdzie stoczoną zostanie jeśli nie rozstrzygająca to w każdym razie walna rozprawa.

New York. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości od powstańców w Sonorze, generała Borgueza, powstańcy zajęli stan Sinaido nad brzegiem Oceanu Spokojnego. W Sonorze poraz pierwszy od r. 1928 odbyły się w kościołach katolickich uroczyste nabożeństwa.

Waszyngton. (W. T. B.) Rząd meksykański zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki o zakupno materjału wojennego. Hoover upoważnił ministra wojny pójść rządowi meksykańskiemu na rękę, czyli że Północna Ameryka będzie zaopatrywała Meksyk w amunicję.

(Z pisania gazet, nie sprzyjających katolicyzmowi, amerykańskich, francuskich, angielskich, niemieckich, polskich itd. wyczuć można jawną niechęć ku powstańcom meksykańskim, a życzliwość ku Callesom, Gilom.)



Walki powstańców z wojskami Callesa.

Waszyngton. Według otrzymanych tu wiadomości, tyczących się położenia wojskowego w Meksyku, jenerał Calles zgromadził na północy kraju już 18 tysięcy wojska doskonale uzbrojonego i gotowego do walki z powstańcami.

Nowy Jork. Na zasadzie decyzji rządu Stanów Zjednoczonych 300 żołnierzy rządowych meksykańskich, którzy, jak wiadomo, po bitwie pod Juarez przeszli przez granicę na stronę Stanów Zjednoczonych, będzie z powrotem odesłane do Meksyku i przyłączone do wojsk walczących przeciwko powstańcom, o ile tylko będzie możliwe przetransportowanie ich w ten sposób, aby nie byli zaatakowani przez powstańców.

Rząd Hoovera zaopatruje rząd meksykański Gil'a - Calles'a w broń i amunicję.

Nowy Jork. Rząd amerykański sprzedał rządowi meksykańskiemu 10 tys. karabinów, 10 milj. ładunków amunicyjnych oraz cały szereg innego materjału wojennego.

Meksyk. Meksykańskie ministerjum wojny donosi, iż w ostatnich dniach otrzymało od rządu Stanów Zjednoczonych 20 samolotów, oraz oczekuje transportu 5 innych. Na lotnisku marynarki amerykańskiej w Waszyngtonie, według komunikatu ministerjum, miał być utworzony specjalny kurs dla przeszkolenia lotników meksykańskich.

Departament stanu wydał zakaz przelotu samolotów do Meksyku, motywując to tem, że samoloty te mogłyby się dostać w ręce powstańców meksykańskich.

Akcja wojskowa Callesa przeciw powstańcom.

Londyn. Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku meksykańskim wojskom rządowym nie udało się jeszcze w zupełności pokonać powstania. Minister wojny Calles w marszu swoim na północ zmuszony był zrobić przerwę, żeby skoncentrować większą ilość wojska. Oczekuje się, że walna bitwa pomiędzy wojskami rządowemi i powstańczemi stoczona zostanie w pobliżu miejscowości Chihuahua.

Wieśniaczka a karakuły.

Dzienniki francuskie opowiadają następującą historyjkę, ręcząc za jej prawdziwość:

Niedawno, podczas jednego z dni targowych w Rouen, weszła do najprzedniejszego składu futer w tem mieście prosta sobie wieśniaczka z dużym koszykiem na ręce, a postawiwszy koszyk na posadzce, spytała pannę sklepową, przypatrującą się ironicznie niezwykłemu gościowi:

— A to, co to takiego?

Przy tych słowach, wskazała palcem na wspaniałe palto karakułowe.

— To są karakuły, proszę pani! — odparła sprzedawaczka.

— A co to kosztuje?

— Dwanaście tysięcy franków.

— Jak panna sądzi, będzie dobre na mnie?

Sprzedawaczka nie powiedziała, co myśli, odrzekła tylko:

— Może pani przymierzyć.

Wieśniaczka nie kazała tego sobie powtarzać. Rozłożywszy ręce, wciągnęła kosztowny płaszcz na swą przysadzistą, otyłą postać, zrobiła w nim kilka kroków, przeciągnęła się w prawo i lewo, przejrzała w zwierciadle i wreszcie odrzekła zadowolona:

— Prawda, że leży doskonale? Biorę go

Poczem zdjęła płaszcz, podniosła spódnicę i wydobywszy z kieszeni, umieszczonej w drugiej spódnicy, pod spodem, gruby pugilares, napchany banknotami, odliczyła z niego dwanaście banknotów po tysiąc franków i położyła je na ladę.

— Czy mamy pani płaszcz odesłać? — odezwała się już bardzo słodkim głosem panna sklepowa.

— Ech, nie potrzeba! — zawołała wieśniaczka, odbierając płaszcz z ręki sprzedawaczki. — Zmieści się doskonale w tym koszu!

I otworzywszy kosz, przesiąknięty jeszcze wonią sprzedanych na targu serów, wpakowała do niego płaszcz, wzięła kosz na rękę i rzekła:

— Gotowe! Teraz przynajmniej będzie mi ciepło, gdy idę na targ z serami!

Sprzedawaczka westchnęła.

Rezolucje uchwalone na walnym zjeździe katolików-abstynentów.

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zjazdu katolików - abstynentów, o którym pisaliśmy w środowym numerze gazety naszej, zamieszczamy uchwalone następujące rezolucje:

I. do Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego.

VII zjazd diecezjalny Kat.-Astynentów, odbyty dnia 10 marca b. r. na sali rady miejskiej w Katowicach, składa Waszej Ekscelencji hołd i podziękowanie. Śląscy abstynenci zapewniają Waszą Ekscelencję, iż zawsze wiernie stać będą przy wierze Chrystusowej i przyrzekają z zwalczaniem nałogu pijaństwa, równocześnie zwalczać wszystkie prądy antykatolickie.

II. Do pana wojewody dr. Grażyńskiego.

VII zjazd diecezjalny Kat.-Abstynentów, odbyty dnia 10 marca rb. na sali rady miejskiej w Katowicach z wdzięcznością stwierdza, iż dzięki materjalnej pomocy ze strony p. Wojewody ruch przeciwalkoholowy obejmuje coraz to szersze koła tutejszej ludności. Wobec tego zjazd dziękując p. Wojewodzie za tak cenną pomoc w tej tak bardzo potrzebnej pracy społecznej, prosi o dalsze materjalne poparcie. Delegowani zaś obiecują tem silniej zająć się pracą abstynencką w ich miejscowościach.

III. Do wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego.

VII zjazd diecezjalny Kat.-Abstynentów, odbyty dnia 10 marca b. r. w sali rady miejskiej w Katowicach, stwierdza, iż walka z alkoholizmem zależy w wielkiej mierze od ustawodawstwa, które ogranicza konsumcję alkoholową. Wobec tego zjazd zwraca się do śląskich wojewódzkich władz administracyjnych, aby zechciały rozszerzyć jak najdalej idące ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych. W szczególności zaś, aby nie wolno było sprzedawać napojów alkoholowych młodocianym i to bez względu, czy takowe dla własnej lub osoby trzeciej bywają kupowane.

IV. Do dyrekcji browaru w tychach.

VII diecezjalny zjazd Kat.-Abstynentów na Śląsku, odbyty dnia 10 marca b. r. na sali rady miejskiej w Katowicach zwraca się do dyrekcji browaru w Tychach z usilną prośbą, aby zatrudnionym w ich browarze robotnikom względnie urzędnikom nie dawała w formie deputatu piwa do domu.

Prośbę powyższą uzasadniamy jak następuje:

1. Ogólnie wiadomo, że piwo mimo, że zawiera bardzo niski procent alkoholu, jest przy regularnem używaniu szkodliwe dla organizmu ludzkiego. W szczególności ujemnie oddziałuje na organizm młody i nierozwinięty dzieci.
2. Robotnicy, otrzymując dziennie swój deputat, nie mogąc go osobiście zużyć, dawają napój ten dzieciom, a nawet i to nie rzadko już rano zamiast ciepłego pokarmu. Skutki używania piwa są straszne, czego dowodem są liczne dzieci upośledzone w szkołach w Tychach. Ponieważ dzieci nasze stanowią podstawę naszej przyszłości, powinniśmy dbać o to, aby były zdrowe, a zdrowe i rozwinięte będą wtenczas, jeżeli w latach młodych nie będą używały napojów alkoholowych. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż jeżeli robotnicy nie będą przynosić do domu piwa, wtedy dzieci go nie będą używały.
3. Obawa, że robotnicy, nie otrzymując piwa w deputacie, będą go kradli, nie może tu być miarodajną, gdyż takiej ilości, jaką dziś otrzymują (3 litry) nigdy nie będą mogli zabrać, a po drugie jeżeli dany robotnik przywłaszczy sobie pewną ilość piwa, to tylko dla siebie, a nie będzie już piła cała rodzina, to jest żona i dzieci. Uważamy, iż dyrekcja, doceniając wartość wychowania zdrowego społeczeństwa, przychyli się do naszej prośby i w przyszłości robotnikom deputatu takiego nie będzie udzielała, a robotników za ich pracę wynagrodzi w inny sposób. O poczynionych w powyższej sprawie krokach prosimy nas łaskawie poinformować.

Program radjowy.

Piątek, 15 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.45 Słuchowisko z Krakowa dla narciarzy. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Dzieje chłopów górnośląskich“, część II. — 19.45 Sport. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Nowe wydawnictwa. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Radjotechnika. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt medyczno-higjeniczny. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Pogadanka dla rodziców. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Radjokronika. — 19.15 Niespodzianki. — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, następnie komunikaty. — 17.00 Odczyt: Walka z rakiem u kobiet. — 17.55 Koncert wokalny. — 18.50 Nadprogram. — 19.15 Odczyt: Matematyka i życie spółczesne. — 19.40 Rzeczy ciekawe. — 22.15 Muzyka.

Wrocław fala 321.2: 16.30 Koncert. — 18.00 Pogadanka muzyczna. — 18.40 Odczyt podróżniczy: Nędza na południu. — 19.25 Odczyt: Fabryka barwników. — 20.15 Lekcja śpiewu. — 21.15 Odczyt: Jakób Heringer. — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt o Pawle Heysem. — 16.00 Odczyt. — 18.10 Odczyt po francusku. — 18.35 Odczyt: Wyprawa do Afryki. — 19.30 Nauka o sztuce. — 20.00 Muzyka. — 20.50 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. 17.30 Muzyka. — 18.10 Sport. — 18.25 Odczyt: Działalność Związku Narodów. — 19.30 Koncert.

Nadesłane.

Komunikat Związku byłych jeńców wojennych. Zarząd wymienionego związku poleca wszystkim byłym jeńcom, którzy dotychczas nie zgłosili swego żądania, aby uczynili to niezwłocznie w sekretarjacie, który znajduje się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 6. Także jeńcom, którzy w niewoli rosyjskiej pracowali przy budowie kolei do Czarnego Morza, poleca się, by zgłosili swoje żądania.

Liga Morska i Rzeczna uprasza wszystkich, którzy kiedykolwiek przebywali w kolonjach afrykańskich, o podanie na kartce pocztowej pod adresem: Liga Morska i Rzeczna, Katowice, ul. Jagiellońska, nowy gmach województwa, następujących danych: 1. Imię i nazwisko; 2. zawód; 3. rok urodzenia; 4. gdzie, kiedy i w jakim charakterze zatrudniony był w kolonjach; 5. dokładny adres.

Sprawy gospodarcze

Loterja fantowa na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

W szeregu atrakcyj propagandowych, umożliwiających zarazem wzmocnienie podstaw finansowych Powszechnej Wystawy Krajowej, niepoślednie miejsce zajmie wielka loterja fantowa.

Ustalono już z Generalną Dyrekcją Loterji Państwowej odnośne terminy losowania, które wyznaczono: pierwszy na koniec czerwca, drugi pod koniec lipca, trzeci w sierpniu, czwarty we wrześniu rb. Losy loteryjne wypuszczone będą w czterech serjach. Każda emisja liczy po 250.000 sztuk. Losowanie przeprowadzać będzie Generalna Dyr. Loterji Państwowej na terenie Wystawy.

Cena losu wynosi **tylko 3 złote.**

Loterja obejmuje w każdej emisji 4 główne wygrane po 75 tysięcy złotych, cenne nagrody jak samochody, biżuterje, meble, aparaty radjowe itp., razem 32.200 przedmiotów.

Tak więc loterja fantowa Powszechnej Wystawy Krajowej pozwoli każdemu za bardzo przystępną cenę brać udział w próbie szczęścia, która niejednemu sowicie się opłaci.

Dalsze badania pokładów miedzi na Wołyniu.

Niedawno temu donosiliśmy o odkryciu pokładów miedzi na Wołyniu. W związku z tem obradował w tych dniach Państwowy Instytut Geologiczny, stwierdzono bowiem przez geologów, że ślady miedzi wskazują na możliwość istnienia bogatych pokładów tego metalu. Tereny, na których wykryto miedź, należą do folwarku pod Równem. Dla prowadzenia dalszych badań, mimo pory zimowej, wyjechała na Wołyń specjalna komisja naukowa przy udziale delegatów kompetentnych ministerjów. Odkrycie miedzi w Polsce wzbudziło żywe zainteresowanie władz wojskowych ze względu na jej doniosłe znaczenie dla celów obrony kraju. Dotychczasowe wyniki badań nad odkryciem wołyńskiem referowane były p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Straty państwa przez przemytnictwo.

Dowództwo straży celnej zestawiło ciekawą statystykę wysokości strat powstałych dla skarbu państwa przez przemytnictwo. Według tych danych, straty z przytrzymanego przemytu wynoszą miesięcznie około 3 miljony złotych.

Krótko-zwięzłowato.

Między wojskiem francuskiem, które stoi załogą w Trewirze (Trier po niemiecku) pojawiła się zagadkowa, a bardzo niebezpieczna choroba; w pierwszych kilku dniach zmarło 40 żołnierzy i dlatego wojska nie wypuszcza się z koszar.

*

Słynny profesor Pirpuet (Pirke) w Wiedniu, lekarz chorób dziecięcych, otruł się tych dni z niewiadomej przyczyny wraz z żoną.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku kupców **Leona i Jana Twardowskich** właścicieli sklepu konfekcji damskiej i artykułów galanteryjnych w Mysłowicach wdraża się z dniem dzisiejszem t. j. z dniem 7 marca 1929 o godzinie 3,35 po południu postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Stanisława Nowakowskiego, kupca w Mysłowicach. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 10 maja 1929 r. Termin do badania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na 10 maja 1929 r. **Sąd Grodzki w Mysłowicach.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 15 marca

Święto Przenajdroższ. Krwi Chrystusa Pana
Św. Longina, żołnierza, męczennika w I wieku.
Św. Klemensa Hofbauera, wyznawcy.

SŁOW.: DŁUGOMIR.

Nawróć się, mówi Pan, a nie odwrócę oblicza mego od ciebie, bom ja święty jest, a nie będę się gniewał na wieki. Wszakże uznaj nieprawość twoją, żeś przeciw Bogu Twemu wystąpił.
(Jer. III. 12. 13.)

Zdanie: Gdybyśmy co rok jedną przynajmniej wadę z siebie wykorzenili, stalibyśmy się wkrótce doskonałymi ludźmi. J. P.

Rocznice: 44 przed Chr. zamordowanie Gajusa Juljusca cesarza w Rzymie, który w roku 46 przed Chr. zreformował kalendarz. — 1034 śmierć Mieczysława II. — 1242 zgon Wiesława Zabawy Kościeleckiego, bisk. krak. — 1412 Wład. Jagiełło zawiera przymierze z Węgrami w Lubomji. — 1577 zgon Franciszka herbu Ślepowron Krasińskiego, bisk. krak. — 1577 zwołany sejm do Włocławka. — 1794 powstanie generała Madalińskiego. 1831 odezwa generała Dwernickiego do obywateli zabużańskich. — 1849 generał Bem zdobywa Hermanstadt. — 1926 Rada genewska uważa konflikt polsko-litewski za ukończony.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.59, zach. o godz. 17.48. — Księżyc wsch. o godz. 7.47, zach. o godz. 23.10. Wenus w największej elongacji o godz. 2.00.

Długość dnia: 11 godzin 49 min.

Zmiany powietrza: burzliwe, mokre. — Jutro: mroźne, wiatr i wilgotne.

Przykry wypadek, jaki spotkał autora, drukującej się w naszem piśmie sensacyjnej powieści „Pościg“, przy badaniu warunków, w których odbywać się bedzie dalsza niezwykle interesująca akcja powieści, zmusza go do kilkodniowego wypoczynku.

Wobec tego musimy wstrzymać na kilka dni druk powieści „Pościg“. Mamy nadzieje, że nasi Czytelnicy wybaczą tę krótką przerwę, niezależną od autora, ani od nas, a wyrozumiałość tę wynagrodzi im ciekawy opis dalszych losów bohaterów powieści.

W międzyczasie zamieścimy bardzo ciekawy opis pobytu Rosjan w Krakowie z końcem wieku XIII.

— **Ważne dla rzemieślników.** Sąd najwyższy w Warszawie wydał orzeczenie, mocą którego rzemieślnik, który zatrudnia jedne osobę bez względu na to, czy robotnika, terminatora, domownika itd. wolny jest od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. Powyższe orzeczenie ma doniosłe znaczenie dla wszystkich rzemieślników, gdyż usuwa wszelkie wątpliwości w tym kierunku i stanowi zasadniczy wyrok, na który można się powoływać zawsze, ilekroć władze skarbowe nadsyłać będą nakazy płatnicze, względnie wezwania do nabycia patentu, nie obowiązującego przy tej kategorji przedsiębiorstw.

— **Dowody osobiste nie mogą być przedmiotem zastawu.** Władze administracyjne zajmują się obecnie kwestją uregulowania w drodze przepisów prawnych sprawy przyjmowania dowodów osobistych i innych dokumentów jako przedmiotu zastawu. Dotąd bowiem liczni przedsiębiorcy praktykowali przyjmowanie takich dokumentów jako zastawu przy wypożyczywaniu różnych przedmiotów. Władze administracyjne projektują wydanie rozporządzenia, które zakazywałoby przyjmowanie w zastaw dokumentów osobistych.

— **Zwyżka cen chleba.** W dniach ostatnich dała się zauważyć zwyżka cen mąki, która dochodzi obecnie przeciętnie do 37.50 złotych za 100 kg, podczas gdy jeszcze dwa tygodnie temu obracała się w granicach 34—45 złotych. Wskutek tego przewidywać należy odpowiednią zwyżkę ceny chleba.

Władze administracyjne otrzymały od ministerstwa spraw wewnętrznych dyrektywę śledzenia zmian cennika chlebowego i ewentualnej interwencji celem zapobieżenia nadmiernym żądaniom w sprzedaży detalicznej.

— **Przymus ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych.** W nr. 13 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych oraz ministrem rolnictwa w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz przymusu ubezpieczenia płonów od gradobicia.

— **Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.** Na podstawie rozporządzenia ministerstwa rolnictwa mają być utworzone obwody urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Dokonają tego wydziały powiatowe i ogłoszą nazwiska odnośnych weterynarzy, względnie oglądaczy.

Zgłoszenie przed ubojem nie jest wymagane, gdy zachodzi konieczność natychmiastowego zabicia zwierzęcia wskutek nieszczęśliwego wypadku, lub obawy, że zwierzę mogłoby paść przed przybyciem weterynarza, czy oglądacza, albo że mięso mogłoby stracić na wartości wskutek pogorszenia się choroby.

W tym wypadku właściciel winien zgłosić się do weterynarza(a nie oglądacza) już po uboju w celu dokonania badania mięsa. Jeżeli jednak mięso ma być spożyte we własnem gospodarstwie, zgłaszanie się nie jest obowiązkowe.

— **Rak ziemniaczany.** Przypominamy, że rozporządzeniem rządu zakazany jest wywóz ziemniaków z okolic, które dotknięte są rakiem ziemniaczanym. Chodzi o to, by tej niebezpieczeni dla ziemniaków zarazy nie zawlec do innych okolic, wolnych od niej. Jak niedawno donosiliśmy, na Śląsku najbardziej dotknięte rakiem sa pola w powiecie rybnickim.

— **Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.** Dnia 21 marca b. r. odbędzie się w sekcji przeciwwenerycznej państwowej rady zdrowia posiedzenie w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt przewiduje wysokie kary za nieleczenie tych chorób.

Województwo śląskie

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Śląska Rada Wojewódzka na dzisiejszem posiedzeniu 1) dokonała rozdziału kredytów ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 352.000 zł.; 2) przyznała subwencję Śląskiej Izbie Rolniczej na różne działy gospodarki rolnej w ogólnej kwocie 43.000 zł.; 3) zatwierdziła projekt budowy kolei Ustroń - Głębce - Los III, oraz projekt kolei Strzebin-Woźniki; 4) przyznała tercjanom w państwowych zakładach wychowawczych oraz woźnym Wydziału Oświecenia Publ., którzy nie otrzymali unundurowania jednarazowe relużum; 5) dokonała rozdziału stypendjów z fundacyj stypendjalnych im. K. Miarki i Stalmacha; 6) zatwierdziła statut dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej w Wełnowcu, oraz statut dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej i kupieckiej w Siemianowicach; 7) przyznała gminie Wilchwie 3.000 zł. na remont szkoły powszechnej tytułem subwencji; 8) uchwaliła podział okręgów kominniarskich w pow. katowickim; 9) uchwaliła wysasygnowania drugiej połowy subwencji w kwocie 10.000 zł. dla Związków Straży Pożarnej Wojew. Śląskiego. Nadto Rada Wojewódzka załatwiła cały szereg spraw personalnych i komunalnych.

* **Konferencja polsko-czechosłowacka w Katowicach.** Przed kilku dniami przybyła do Katowic delegacja czechosłowackiego „Orła“, celem odbycia z Polakami konferencji, co do udziału Polaków-katolików i młodzieży w zjeździe czechosłowackiego „Orła“ w Pradze. Dotąd zgłosiło udział w zjeździe Orła 17 narodów, między innemi także Japończycy. Omawiano udział młodzieży polskiej w zawodach sportowych w Pradze. Po dyskusji uchwalono, że Polacy nie będą brali udziału w lekkiej atletyce, tylko w piłce nożnej. Uchwalono, że stworzy się osobny komitet pod protektoratem J. E. ks. Prymasa kardynała Hlonda.

* **Inspekcja huty w Wełnowcu.** Po krótkiej przerwie przybył do Katowic główny inspektor pracy inż. Klott i dokonał wizytacji huty cynkowej w Wełnowcu w towarzystwie okr. inspektora pracy inż. Gallota.

* **Kurs dla szewców.** Śląski Instytut Rzmieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 15 marca o godz. 18 w szkole specjalnej przy ul. Bartosza Głowackiego 6-dniowy (18 godzin) kurs przyklejania podeszew na zimno, bez użycia pras. Opłata: 3 zł od uczestnika. Zgłoszenia przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu w Katowicach przy ulicy Słowackiego 18.

* **Zebranie urzędników kolejowych.** W ubiegły wtorek odbyło się w Katowicach zebranie Związku Urzędników Kolejowych. Przewodniczył prezes okręgowy Koniarek. Referat o sprawach kolejarzy wygłosił wiceprezes głównego zarządu Z. U. K. p. E. Michalski. Mówca zaznaczył, że zabiegi związku celem poprawy bytu kolejarzy ogólnie mają wynik pomyślny. W dyskusji kilku członków oświadczyło, że Katowice mylnie zaliczono do II kl. pod względem wymiaru dodatku mieszkaniowego. Katowice posiadają 80 tysięcy mieszkańców, przeto należą do klasy I. Mówcy żądali przyznania 40 proc. dodatku do emerytury, wreszcie stabilizacji urzędników po 5-letniej służbie na kolejach państwowych. — Referent odpowiedział, że związek czyni zabiegi w tym kierunku. Sprawa stabilizacji — zakończył p. Michalski — znajduje się na dobrej drodze.

* **Zjazd urzędników celnych.** W Katowicach odbył się ogólny zjazd delegatów Związku urzędników celnych okręgu województwa śląskiego przy udziale przeszło 100 delegatów. Zjazd powziął szereg uchwał. Pomiędzy innemi stwierdzono, że sprawa uposażeń urzędniczych nie została należycie rozwiązana, co jednak nie zwalnia urzędników od dalszej sumiennej pracy. Wybrano nowy zarząd z prezesem Karolem Góreckim na czele.

* **Szosy oczyszczone ze śniegu.** Ruch samochodowy i autobusowy na szosach obwodu przemysłowego oraz w innych powiatach śląskich został przywrócony. Odkopywanie dróg z pod śniegu zostało ukończone. W powiatach rolniczych w niektórych miejscach wysokość śniegu wynosi kilka metrów.

* **Fatalne skutki braku węglarek.** W jednym z ostatnich numerów naszego pisma umieściliśmy zestawienie Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-hutniczych, dotyczące ilości, podstawionych wagonów do transportu węgla. Z zestawienia wynikało, że w stosunku do stycznia i grudnia liczba rzeczywiście podstawionych węglarek spadła.

Wskutek tego wydobycie węgla w kopalniach śląskich zmalało w porównaniu ze styczniem o 20 proc., a zapasy węgla na zwałach w ciągu lutego przy tak silnie ograniczonej produkcji wzrosły o 70.000 tonn.

Przesilenie w braku węglarek trwa w dalszym ciągu; kolej nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania ze strony kopalń. Przeciętnie pierwsze dnie marca wykazują niedobór na 1 dzień roboczy około 3000 wagonów 10-tonnowych.

Kolejnictwo nasze wykazało, jak widać, tej zimy szereg zasadniczych braków skoro przy olbrzymiem zapotrzebowaniu węgla w całym kraju kopalnie muszą ograniczać produkcję i powiększać zwały z powodu niedostatecznej dostawy wagonów.

* **Wysyłka węgla przez Gdańsk i Gdynię.** Do portów Gdańska i Gdyni nadchodzą coraz nowe transporty węgla eksportowego, który jest przeładowany na statki uwięzione śród lodów. W ciągu ostatnich dwuch dni w obu portach przeładowano 5499 tonn węgla. Oczekuje jeszcze przeładunku 17.318 tonn węgla, który znajduje się w węglarkach kolejowych. Według ostatnich wiadomości płyną do Gdyni i Gdańska po odbiór węgla statki szwedzkie i norweskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dom Wypoczynkowy dla urzędników komunalnych.) Na posiedzeniu urzędników komunalnych uchwalono m. in. wybudowanie własnego domu wypoczynkowego w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim.

— (Osobliwy detektyw.) Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu właściciela biura wywiadowczego i wydawcy czasopisma „Der Detektiv“. Aresztowany nazywa się Józef Gojny. W uzupełnieniu tej notatki donosimy, że niejaki Teofil P. z Roździenia, ul. Szkolna 2, do spółki z Gojnym popełnili oszustwa w wysokości 50 tysięcy zł.

— (Zmyślny „dostawca“ węgla.) Kupiec Mieczysław Hoff z Warszawy przysłał Walentemu B. w Katowicach 500 zł jako zaliczkę na kilka tonn węgla. Gdy Hoff próżno czekał na węgiel, zażądał zwrotu pieniędzy. Katowicki „dostawca“ zwrócił mu tylko 250 zł czyli połowę otrzymanej kwoty. Poszkodowany kupiec warszawski uwiadomił urząd policji w Katowicach w jaki sposób Walenty B. załatwia umowy kupieckie. „Dostawca“ B. oświadczył, że ma prawo do zatrzymania połowy otrzymanej kwoty, ponieważ Hoff bez jego „pozwolenia“ zamówił węgiel w innej firmie. Sprawą tą zajęła się policja.

Załęże w Katowickiem. (Wypadek na ulicy.) Na ulicy Krakowskiej został przejechany Wojciech Stania z Katowic, przyczem doznał okaleczenia głowy. Okaleczonego odwieziono do Zakładu Braci Miłosierdzia w Pilchowicach. — Na rynku w Katowicach został przejechany i okaleczony L. Struś z Świętochłowic.

Mysłowice. (Aresztowanie złodziejki.) Policja mysłowicka aresztowała niebezpieczną złodziejkę kieszonkową w osobie J. Poznańskiej. Aresztowana pochodzi z dalszych okolic Polski. Ludność znajdująca się na targowisku oddała Poznańską w ręce policji, ponieważ schwytano ją na gorącym uczynku. Poznańska usiłowała ukraść portmonetkę z kieszeni pewnej kobiety.

Siemianowice. (Kto jest interesowany?) Starostwo w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że istnieje zamiar zniesienia zapory czyli barjery przy torze kolejki pomiędzy szybami „Richtera“ a kopalnią „Fany“. Jako przyczynę podano, że ruch pociągów na tej linji jest bardzo słaby. Istnieje zamiar postawienia tablicy ostrzegawczej. Osoby, które mają zamiar zgłosić sprzeciw, mogą to uczynić do 20 marca. Sprzeciwy przyjmuje starostwo w Katowicach.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ważne dla kupców i gospodyń.) W roku bieżącym wolno sprzedawać towary w sklepach w następujących dniach do godziny 20: dnia 16, 29 i 30 marca; 2, 17, 18 maja; 1, 15, 28 czerwca; 14, 31 sierpnia; 14 września; 31 październik; 16 i 30 listopada; 14, 21, 23, 31 grudnia. Wolno również trzymać składy otwarte i zatrudniać robotników i pomocników handlowych w: dwie ostatnie niedziele przed Wielkanocą, jedną niedzielę przed Zielonemi Świątkami w święto Piotra i Pawła (odpust parafjalny) i dwie ostatnie niedziele przed Bożem Narodzeniem.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Zabity na kopalni.) Zatrudniony na kopalni Pawła 52-letni robotnik Paweł Gamoń spadł z wagonu pomiędzy szyny kolejowe, przyczem złamał sobie kręgosłup. Gamoń zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z Pszczyńskiego.

Wyry w Pszczyńskiem. (Uruchomienie nowej fabryki.) W ostatnich dniach uruchomiono tu nową fabrykę związków azotowych. Jak swego czasu donosiliśmy, nowa fabryka w Wyrach należy do spółki akcyjnej „Oswag". W roku bieżącym fabryka zamierza wyprodukować 18 tysięcy tonn azotu. — Koszty budowy tej fabryki wyniosły 6 miljonów franków szwajcarskich. Równocześnie powiększono kosztem 15 miljonów franków szwajcarskich zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych, przez co zwiekszono produkcję siły elektrycznej, dostarczanej dla Chorzowa i dla nowej fabryki w Wyrach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedstawienie teatralne.) W niedzielę, 17 b. m. wieczorem odegrała Kongregacja Marjańska na sali hotelu „Swierklaniec" sztukę teatralną p. t. „Życie św. Elżbiety". Zarząd Kongregacji uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek. Bilety można otrzymać w księgarni p. Basisty.

— (O dodatki mroźne.) Urzędnicy kolejowi przy zaporze peronowej na dworcu w Rybniku żalą się, że nie zostali uwzględnieni przy udzielaniu dodatku mroźnego. Są oni zdania, że zostali niesłusznie pominięci, gdyż właśnie oni cierpieli wiele w czasie silnych mrozów, gdyż oprócz mrozu musieli znosić przeciąg. Kolejarze, pełniący służbę przy zaporach żywią nadzieję, że ich słuszne żądania zostaną uwzględnione.

— (Pożar młyna.) We wtorek o północy wybuchł w młynie Oślizloka pożar, który zniszczył doszczętnie zabudowania młyńskie i przylegające do nich budynki. Bliższe szczegóły nieznane.

Wodzisław. (Przemycone gramofony.) Urząd celny otrzymał doniesienie, że w tych dniach przemycono z Niemiec 20 gramofonów. Przemyt sprzedano w Wodzisławiu. — Z tego powodu urzędnicy straży granicznej dokonali rewizji, przyczem znaleźli przemycony towar.

Czerwonka w Rybnickiem. (Rozbój za białego dnia.) W związku z napadem na rzeźnika Sosnę donosimy, że policja wyśledziła sprawców. Są nimi robotnik Lipus i Pierchała.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wybory do Kasy Chorych.) Wybory zarządu do miejscowej Kasy Chorych dla miasta i powiatu tarnogórskiego odbędą się w niedzielę 21 kwietnia 1924 r. w lokalach kasowych w Tarnowskich Górach w czasie od godz. 9—14 dla pracodawców, a od 11 do 20 dla ubezpieczonych robotników. Głosować mogą tylko pełnoletni pracobiorcy, którzy posiadają polskie obywatelstwo. Lista kandydatów do zarządu wyłożona jest od 11 marca w lokalu Kasy Chorych.

— (Aresztowanie niebezpiecznego osobnika.) Przed kilku dniami donosiliśmy o niebezpiecznym osobniku, który napadał za Tarnowskiemi Górami na samotnie idące kobiety. Policja wyśledziła sprawcę napadu, poczem oddała go w ręce prokuratora przy sądzie karnym. Aresztowany nazywa się P. Drzyzga.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Okropna śmierć w tartaku.) W tartaku Bartosa w Lublińcu wciągało kilku robotników nowy pas na transmisję. Właściciel tartaku Brysch z Lubecka zbliżył się zanadto do transmisji, wskutek czego został pochwycony przez transmisję i przerzucony kilka razy. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast. Stwierdzono, że wszystkie kości są połamane. Trupa odstawiono do kostnicy. Policja wdrożyła śledztwo.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 13 marca za: 100 złotych 47.08 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.40 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 13 marca za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 26.33 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.98 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 13 marca 1929 r.

Żyto 36—36.25, pszenica 50—51.50, jęczmień browarowy 35.50—36.00, jęczmień na przemiał 33.50—34.50, owies 35.00 do 36.00, osucie żytnie 25.50—26.50, osucie pszeniczne 30—30.50, mąka żytnia 49 do 50, mąka pszeniczna 73—77. Obrót mały, tendencja mocniejsza.

Z całej Polski.

Kraków. (Na tropie afery poborowej.) W ostatnich dniach władze wojskowe w Krakowie wpadły na ślad wielkich nadużyć na tle poboru rekruta. Na skutek wyniku dochodzeń oddział II korpusu krakowskiego polecił prokuraturze przy sądzie karnym aresztowanie emerytowanego lekarza pułkownika dr. Henryka Glasera, zamieszkałego przy ulicy Długiej 31. Aresztowano także dwóch praktykantów adwokackich, mianowicie dr. Edwarda Herzoga i dr. Szymona Bernsteina. Czwarty sprawca zbiegł do Wiednia. Aresztowany dr. Glaser był swego czasu szefem sztabu wojskowego.

Sandomierz. (Odbudowa najstarszego klasztoru w Polsce.) Najstarszym zabytkiem kultury katolickiej w Polsce jest kościół i klasztor na górze Świętokrzyskiej, zbudowany jeszcze w wieku X. Zabytek ten znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. W budynkach klasztornych po stłumieniu powstania styczniowego, moskale urządzili więzienie, kościół zaś zburzyli Austrjacy w roku 1914. W Sandomierzu działa komitet pod protektoratem biskupa Ryxa, który zabiega o odbudowanie kościoła oraz o usunięcie więzienia z zabudowań dawnego klasztoru. Prace komitetu jednak posuwają się powoli naprzód z powodu braku środków.

Łuków. (Znakomity rolnik.) Jak donoszą pisma lwowskie rolnik Bogdanowicz, gospodarujący na 33 morgach we wsi Szczygły Górne, w powiecie łukowskim, na Podlasiu, dzięki swojemu systemowi, opartemu na kilkunastoletniej pracy i obserwacjach, zbiera przeciętnie z morgi 300-prętowej, 19—27 centnarów pszenicy, a ziemniaków 200—250 centnarów.

Poznań. (Piasek przysypał dwie osoby.) W Silnem powiat Międzychód na gruncie rolnika Augusta Feidlera, podczas kopania piasku usunęła się ziemia, przysypując 22-letnią córkę Fiedlera, Marję, i 18-letniego Stefana Świątka. Oboje ponieśli śmierć.

Bydgoszcz. (Okropny wypadek kolejarza.) Na dworcu kolejowym Mełno w czasie przetaczania wagonów wpadł pod parowóz robotnik kolejowy Kuszewski. Kuszewski w drodze do szpitala zmarł.

Krosno. (Pożar fabryki.) Przed kilku dniami wybuchł groźny pożar, który w ciągu dwóch godzin strawił doszczętnie nową placówkę przemysłową. Fabryka zatrudniała 200 pracowników, których liczba miała być wkrótce powiększona do 500 osób.

Z dalszych stron.

Berlin. (Krwawa walka na tle religijnem w gimnazjum.) W gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Berlinie przyszło do krwawej bijatyki na tle religijnem. Od dłuższego już czasu wrzała nienawiść protestantów do katolików. Gdy uczeń - katolik Ackermann wszedł do klasy, ewangelik Nau zagroził mu ciężkiem pobiciem. Podczas pauzy obaj zwaśnieni na czele swoich stronników rzucili się na siebie i rozpoczęli tak zawziętą walkę, że Nau stracił przytomność i przewieziono go do szpitala z przetrąconym nosem, zaś Ackermann miał trzy żebra połamane. Nie obeszło się również bez cięższych i lżejszych poranień kilkunastu uczniów.

Sofja. (Ksiądz pożarty przez wilki.) Gazety bułgarskie donoszą: Gromada wieśniaków, między którymi znajdował się pewien stary kapłan, powracała tymi dniami z Warne do miejscowości Emrihor. Z powodu metrowych zasp śnieżnych, drogę odbywano bardzo powoli. Nagle wśród zapadającego mrozu zostały sanie wraz z podróżnymi otoczone sforą wilków. Jedynym posiadaczem broni był ksiądz, który też dał kilka strzałów do wygłodniałych zwierząt. Przestraszone strzałem konie poczęły unosić. — Wskutek gwałtownych wstrząsów saniami, ksiądz spadł na ziemię i w oczach wieśniaków został przez rozbestwione zwierzęta rozszarpany i pożarty. Na drugi dzień znaleziono jedynie resztki kości i strzępy ubrania nieszczęśliwego starca.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Teatr Polski z Katowic odegra dnia 26 marca na sali „Konzerthaus" przy teatrze miejskim dramat historyczno - religijny „Obrona Częstochowy". Początek o godz. 7 wieczorem.

*

Dnia 10 marca Towarzystwo Szkolne w **Mikulczycach** odbyło swoje roczne walne zebranie. Po złożeniu sprawozdania rocznego i dłuższym referacie odbył się wybór nowego zarządu. Wybrani zostali: Antoni Weingart prezesem, Antoni Jarasz zastępcą prezesea, Emil Chlebik skarbnikiem.

*

Magistrat miasta **Bytomia** uchwalił budowę kostnicy miejskiej przy ulicy Piekarskiej, w pobliżu cmentarza, na gruntach, znajdujących się obecnie w posiadaniu zarządu kolejowego.

Z Zabrskiego.

Miasto **Zabrze** liczyło w dniu 1 marca b. r. 129.540 mieszkańców.

*

Nadburmistrz dr. Lukaschek skończy swoje urzędowanie w **Zabrzu** prawdopodobnie dnia 8 kwietnia b. r., poczem przeniesie się do Opola, gdzie dnia 9 kwietnia nastąpi wprowadzenie w nowy urząd naczelnego prezydenta prowincji górnośląskiej.

*

Policja w **Zabrzu** ujęła szajkę włamywaczy, którzy dokonali kilka włamań do składu Grischmanna. Podczas ostatniego włamania skradli towaru za przeszło 4000 marek.

Z Gliwickiego.

Przeciął brzytwą gardło walcerz M. w **Gliwicach**. Znaleziono go w sieni swego domu bez życia. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo w przystępie zamroczenia umysłowego.

*

Na kopalni gliwickiej ciężko okaleczony został pomocnik maszynisty Starzec z Stanicy. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy nie odzyskawszy przytomności.

Z Kozielskiego.

W niedzielę przed południem wybuchł w Naczysławicach w posiadłości rolnika Steina pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i chlewy. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Pogorzelec był ubezpieczony.

Z Strzeleckiego.

Dotychczasowy proboszcz w **Zdzieszowicach** przeniesiony został do Klucza (powiat strzelecki). Władza duchowna zamianowała nowego duszpasterza w osobie ks. Czernika z Altdamm.

*

Kilkoro dzieci, pozostawionych bez opieki w mieszkaniu, zaczadziło się gazem węglowym. Zawezwany lekarz przywołał wszystkie do życia. Wypadek ten zdarzył się w **Obrówcu**.

Walne zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach.

W poniedziałek, dnia 11 marca br. odbyło się na sali rady miejskiej w Katowicach walne zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Zebranie zagaił prezes p. dyrektor Namysł, powołując na przewodniczącego generalnego sekretarza ks. Gałdyńskiego z Poznania. Ks. Gałdyński, obejmując przewodnictwo wskazał na potrzebę walki z alkoholizmem w społeczeństwie. Następnie przemówił dr. Kołoczek w imieniu p. wojewody, życząc Lidze jak najpomyślniejszego rozwoju. W imieniu ks. biskupa ks. kanclerz Skrzypczyk podkreślał trudną pracę, jakiej podjęła się Liga. Władze duchowne, doceniając potrzebę tej akcji społecznej, odnoszą się do niej zawsze życzliwie. Z polecenia magistratu miasta Katowic przemówił radca Maciejczyk, podkreślając, iż krzewiąc hasła trzeźwości, podnosi się moralność i dobrobyt społeczny w narodzie. Ks. Gałdyński w serdecznych słowach podziękował przedstawicielom władz za okazaną wielką życzliwość. — Sekretarz p. Kunsdorff złożył sprawozdanie z działalności Ligi jak i sprawozdanie kasowe za rok 1928. Następnie dr. Orszulok referował o pracy w poradni dla alkoholików. Liczbami wykazał czynność poradni. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wskazywano, w jaki sposób możnaby najlepiej szerzącemu się pijaństwu przeciwdziałać. Następnie wybrano nowy zarząd, jak i komisję rewizyjną w następującym składzie: dyr. Namysł prezes, prof. Sławiński zastępca prezesa, Kunsdorff sekretarz i skarbnik, ks. radca Czempiel, ks. Zając, radca Gaudnik, P. Leonard, ks. Woźnica, Fallenbüchlowa, Prabucka, P. Panieńska ławnikami, dr. Orszulok lekarz poradni z urzędu. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Kwiatkowski, Piętka i Gus. Następnie wygłosił referat ks. Gałdyński na temat: „O zakładaniu gospód bezalkoholowych". Gospody takie mają w walce z alkoholizmem nieocenioną wartość, bo ludność, wyzwoliwszy się z pęt alkoholizmu, pragnie innych rozrywek. Zagranica takiemi gospodami zrobiła dobre doświadczenia. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której jednogłośnie popierano wywody prelegenta. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie.